

Słowo wstępne – o kilku (teoretyczno)systemowych inspiracjach dla tego tomu

Ten wstęp powinien być zatytułowany „Moja przygoda z Luhmannem”, choć wielkiemu niemieckiemu socjologowi Niklasowi Luhmannowi (1927–1998) z pewnością bardziej przypadłaby do gustu formuła: „Ten wstęp powinien być zatytułowany wstęp”. Nawiązuję tutaj do żartobliwego początku jednego z wystąpień konferencyjnych traktującego o wyodrębnieniu funkcjonalnego systemu społecznego sztuki, który brzmiał właśnie: „Mój wykład nosi tytuł *Wykład*. U innych prelegentów jest tak samo” (Luhmann 2016e, s. 366)*. Było to bardzo ogólne, acz charakterystyczne wskazanie na kluczowe dla tego uczonego pojęcia, takie jak: samoreferencja, samoorganizacja oraz autopojęcia (Luhmann 2002b, s. 72, 100–101). Bo przecież każdy wstęp (do każdej książki) ma swego rodzaju referencję zewnętrzną, wskazuje najczęściej na znajdujące się w książce rozdziały, a i na innego typu literaturę własną i czyjegoś autorstwa, zarazem na fakty ze świata naukowego i świata realnego, ale sam w sobie jest też systemem, gdyż bazuje na regułach, które stwarza i do których się niejako odnosi. Jednak i formuła przygody jest tutaj dość dobra. Niniejsza monografia jest mianowicie zapisem intelektualnej i naukowej przygody, którą przeżywam od ponad dekady, kiedy to zaciekały mnie publikacje Luhmanna i kiedy postanowiłem przyswoić sobie nieco zawarte w nich idee do rozwiązania problemu naukowego, który właśnie zalegał na moim literaturoznawczym warsz-

* Na tłumaczy cytowanych dzieł przywołanych w bibliografii wskazuje przypis. W przypadku powołania się na oryginał – tłumaczenia pochodzą od autora (A.D.).

tacie. Ta monografia jest jednak dość skromna, nie rości sobie pretensji do całościowego ujęcia zależności pomiędzy literaturą (niemiecką, austriacką, niemieckojęzyczną czy też jakąś inną, jakkolwiek zdefiniowaną literaturą piękną) a zagadnieniami teorii systemów, której tak ciekawą i ukierunkowaną na wiele praktycznych rozwiązań interpretację dał Luhmann. Myśl takiego całościowego podejścia do problemu, szerokiego ujęcia zagadnień pod hasłem „Teoria systemów a literatura” przyświecała, co prawda, autorowi (A.D.), jednak każdy, kto przez jakiś czas zajmował się Luhmannem, z pewnością będzie świadom ogromu koniecznych do przeanalizowania publikacji naukowych jego autorstwa, nie mówiąc o opracowaniach, nawiązaniach, krytycznej recepcji itp. W projekcie takim powinny zostać uwzględnione nie tylko wyniki studiów nad dorobkiem Luhmanna, ale i dogłębne analizy badań literaturoznawczych, koncepcji teoretycznoliterackich, które opierają się na jego myśli. Ogromu takiej pracy nie wyraża być może stwierdzenie niemieckiego socjologa, które towarzyszyło mu podczas obejmowania katedry na Uniwersytecie w Bielefeld w 1969 roku: „Mój projekt nosił wtedy i od tego czasu nazwę: teoria społeczeństwa; czas realizacji: 30 lat; koszty: brak” (Luhmann 1997, s. 11). Nie wiedział wtedy jeszcze, że oczekiwanie odpowiedniej perspektywy czasowej, które przypuszczalnie bardziej kierował do instytucji, mniej do losu i opatrności, zostanie spełnione niemal w całości. Jak wiadomo, zmarł w roku 1998, co wystarczyło, aby wydać życiowe dzieło *Die Gesellschaft der Gesellschaft* (1997) oraz stworzyć ogromny dorobek w postaci kilkudziesięciu książek oraz kilkuset artykułów naukowych. Co prawda, na przyswojenie tego dorobku nie potrzeba 30 lat, jednak każdy, kto usiłuje zgłębić Luhmanna, zdaje sobie sprawę, z jak ogromną wiedzą naukową ma do czynienia. Można sobie też wyobrazić, jaka jest recepcja tak płodnego i wpływowego (bo takim właśnie był) uczonego. A ten wpływ rozpościera się na wiele różnych dziedzin, literaturoznawstwo stanowi tutaj wręcz pewien margines opisywanych przez Luhmanna systemów nie tylko sztuki i nauki, ale również innych ważnych obszarów, takich jak prawo, ekonomia, polityka, media, religia i wiele innych. Bo przecież wiele problemów dotyczących „człowieka” – jakkolwiek

on sam pozostaje poza społeczeństwem w rozumieniu Luhmanna (Berghaus 2004, s. 63–67) – można naświetlić, a niekiedy nawet rozwiązać w sposób teoretycznosystemowy.

Niniejsza monografia składa się dwóch części, które odzwierciedlają poniekąd ową przygodę z Luhmannem, którą rozumiem jako moją drogę do przyswojenia jego koncepcji, jego ujęcia teorii systemów. To przyswajanie działa i dzieje się w sposób indukcyjny. Nie próbowałem uchwycić teorii Luhmanna całościowo ani też stworzonych na jej bazie modeli i szkół literaturoznawczych, które są nie tylko nieheterogeniczne, ale niekiedy wręcz sprzeczne, lecz zastosować ją, a właściwie jej elementy, do konkretnych analiz. Ideę tę, jako drogę godną polecenia dla przeciętnego literaturoznawcy, przywołuję w rozdziale 1 części II. W moim wypadku polegało to na aplikacji wybranych aspektów teorii do naświetlenia zjawisk okołoliteraturoznawczych, do których potrzebne było podejście na wskroś interdyscyplinarne. Chodziło tu o kontrowersje i skandale literackie, a miałem na myśli tutaj przede wszystkim różne trafiające do mediów, a wyposażone w podtekst polityczny zjawiska ujawniające się w niemieckim życiu literackim po przełomie 1989 roku. Na początku interesowali mnie przede wszystkim dwaj autorzy i dwa teksty, Botho Strauß i *Wzbierająca pieśń kozła* (1993) oraz Peter Handke i *Sprawiedliwość dla Serbii* (1996), przy czym kazusy te (autor i tekst) wskazywały na o wiele więcej, na wiele innych tekstów, na kontrowersję polityczno-literacką, która jest rozgrywana za pośrednictwem mediów. Zagadnienia tego typu są ujmowane w pewnym nurcie literaturoznawstwa jako zjawiska dotyczące społecznego obiegu literatury (*Literaturbetrieb*), pod hasłami ujmującymi wizerunek autora oraz spór literacki (zob. np. Weninger 2004; Plachta 2008, s. 42–50). Strauß i Handke są na swój sposób paradygmatycznymi przypadkami, ale oczywiście nie da się podejść do problemu kontrowersji polityczno-literackich bez uwzględnienia sporu zasadniczego z początku lat 90. XX wieku, niemiecko-niemieckiego sporu o Christę Wolf, który – choć ma niewątpliwie odniesienia polityczne – był też sporem o wartości, i to o te w znaczeniu węższym (wartościowania

literackiego), jak i szerszym (etosu, oceny postaw w znaczeniu ogólnospołecznym) (Denka 2016, s. 405–408). Jak się okazało, roszczenia do literackich kontrowersji mieli też historycy, bo np. w latach 90. XX wieku wiele z tych kontrowersji mieściło się w szeroko rozumianym dyskursie pamięci, wszak niemiecka (zresztą nie tylko niemiecka) kolektywna pamięć musiała być po upadku muru berlińskiego zdefiniowana na nowo. Tak więc niektóre zagadnienia – zdawało się *stricte* literackie, jak. np. osławiona debata Walsera z Bubisem (Schirmacher 1999; Wiegel 2001) – pozostawały również w polu ich zainteresowań. Gdyby jednak chcieć przyjąć perspektywę tylko historiograficzną (zob. np. Große Kracht 2005), to z pola widzenia znikają inne kontrowersje okołoliterackie, które miały np. charakter obyczajowy, były pogwałceniem pewnych niepisanych tabu czy też norm społecznych, kwestionowały zasady *political correctness* (zob. np. Neuhaus 2007) niekoniecznie odnoszące się przecież do polityki czy do historii. Stąd wyniknęły moje poszukiwania teorii uniwersalnej, która pozwoliłaby rozwiązywać problemy metodologiczne różnych dziedzin we w miarę spójny sposób.

*

Zaprezentowane tutaj studia, publikowane i przedstawiane już w różnych innych kontekstach (tutaj jednak zestawione ze względu na tę samą teoretycznosystemową podbudowę), odzwierciedlają niejako zatem kierunek poszukiwań, który dotyczy konceptualizacji sporu, konfliktu, skandalu, niekoniecznie literackiego czy historiograficznego. Szersza świadomość metodologiczna pokazała, że teorię systemów można przystosować również do innych zagadnień, stąd przedstawiony tutaj wybór studiów okazuje się ostatecznie większy. Ale w większości rozpoznawalna jest ta pierwotna dominanta. I tak rozdział dotyczący Petera Handkego (rozdz. 1), kontrowersyjnego, ale przecież mającego ogromny dorobek i uhonorowanego w roku 2019 Literacką Nagrodą Nobla pisarza, dotyczy konceptualizacji medialnego sporu o jego estetyczno-polityczny manifest na rzecz powszechnie potępianych

w połowie lat 90. XX wieku Serbów (Handke 1996a). Chodzi o ukazanie pewnej specyfiki mediów, które w sporze o wartość zaangażowanego politycznie, ale jednak literackiego eseju (opisu podróży) zajmują się przepracowywaniem społecznych irytacji, operując rozstrzygnięciem, czy coś jest lub nie jest *newsem*. Ale zarazem o tę specyfikę mediów, które głosami i rękoma „uruchamianych” przez nie autorów (krytyków literackich, ludzi kultury, politycznych i społecznych autorytetów), dopasowujących się do określonej linii, ilustrują swoistą niezależność komunikacji społecznych. W duchu wspomnianego Luhmannowskiego *dictum* „ludzie są poza systemem” – od domniemywanej świadomości zintegrowanych suwerennych jednostek. Okazuje się, że spór, skandal czy kontrowersja są zawsze po coś. Umożliwiają one dopasowanie się (akomodację) określonych struktur myślowych i komunikacyjnych do nowej, niekiedy zaskakującej sytuacji (Denka 2015, 2016).

Tak w rozdziale o Handkem, jak i w rozdziale o Siegfriedzie Lenzu (rozdz. 2) posługuję się podstawową zasadą, na której opiera się Luhmann – rozróżnianiem. Podstawowe rozróżnienie pomiędzy systemem a środowiskiem oznacza przede wszystkim rozróżnienie pomiędzy systemami psychicznymi (operują za pomocą myśli) a systemami społecznymi (operują za pomocą komunikacji). W ramach systemu społecznego wyodrębniamy funkcjonalne podsystemy, takie jak polityka (władza), prawo, ekonomia, sztuka (w tym także literatura), media *etc.* U Lenza można pewne uniwersalne prawidłowości (w szczególności zależności pomiędzy literaturą a polityką) dobrze pokazać na przykładzie jego dość powściągliwego stosunku do politycznego zaangażowania (mimo posiadania raczej sprecyzowanych przekonań politycznych, mianowicie umiarkowanie lewicowych, socjaldemokratycznych). Okazuje się, że ewoluujący duchowy habitus tego wielkiego niemieckiego powieściopisarza, oscylujący – w zależności od koniunktury oraz aktualnego ideowego programu – pomiędzy zaangażowaniem a dystansem (Elias 1983), pozostaje w ścisłym związku z postawami jego bohaterów, mają więc tutaj miejsce poniekąd prawidła tzw. sprzężenia strukturalnego (Baraldi, Corsi, Esposito 1997, s. 186–189).

Botho Strauß (rozdz. 3) jest tym autorem, który przez wiele lat budził ogromne kontrowersje z powodu manifestowanych przekonań politycznych, sytuujących się gdzieś na obrzeżach niemieckiego politycznego mainstreamu (pomiędzy chadecją a prawicą, choć nie skrajną, jak mu to usiłowano przypisywać). Za kulminację tych poglądów uchodzą wspomniany wyżej esej *Wzbierająca pieśń kozła* (1993) oraz medialne debaty wokół niego z lat 1993–1994. W innych publikacjach (np. Denka 2019) pokazałem, że również do tych kontrowersyjnych poglądów ma zastosowanie teoretycznosystemowy paradygmat sporu, zakładający, że w konfliktowej sytuacji mamy do czynienia ze specyficzną, ogólnospołeczną autopojezą. Łatka prawicowego radykała przyłgnęła do Straußa, ale dekadę później, po sporej przemianie kolektywnej pamięci i świadomości społecznej w Republice Federalnej Niemiec (do czego przyczyniła się również ewolucja autorów uchodzących za przedstawicieli liberalno-lewicowej inteligencji, takich jak np. M. Walser we wspomnianej debacie z Bubisem i G. Grass w powieści *Idąc rakiem*, 2002b, wyd. pol. 2002a), wiele z poglądów Straußa jest zupełnie akceptowalnych. W rozdziale dotyczącym Straußa w niniejszej monografii chodzi jednak o coś innego. Strauß nie tylko sam wywołuje kontrowersje, do których systemowy paradygmat sporu, odnoszący się do splotu zależności media – polityka – literatura, niewątpliwie ma zastosowanie, ale jest też w swojej prozie, w swoich esejach, bystrym obserwatorem społecznym, który operuje pojęciami zbliżonymi do teorii systemów, takimi jak emergencja, autoreferencyjność czy ewolucja. Za pomocą tych pojęć autor próbuje zilustrować możliwość przemiany świadomości jednostki i (podlegającej totalnej inżynierii) świadomości społecznej, przemiany sytego społeczeństwa konsumpcyjnego na społeczeństwo skłonne do wyrzeczeń, opartego na porządku mitycznym i religijnym. W wypadku Straußa mamy więc do czynienia z pisarzem, który adaptuje niejako teorię systemów do swoich wcale nie naukowych, lecz literackich, estetycznych rozważań, przez co wkraczają one do świata tekstu literackiego. Tego rodzaju autorów jest więcej, jak chociażby skandalizujący, choć z innych niż Strauß

względów, Rainald Goetz (związek jego twórczości z Luhmannem, choć dostrzeżony, zob. np. Schäfer 2007, wymagałyby o wiele bardziej wnikliwych analiz) bądź podejmujący w najważniejszej swojej powieści systemowy aspekt skandalu Dietrich Schwanitz.

Rozdział poświęcony Dietrichowi Schwanitzowi (rozdz. 4) różni się od wszystkich pozostałych rozdziałów tej monografii poświęconych ważnym autorom literatury niemieckojęzycznej (niemieckiej i austriackiej). Po pierwsze, ranga tego pisarza jest nieporównanie niższa niż ranga każdego z pozostałych (nie tylko noblisty Handkego, ale też Lenza, Strauša czy nawet Turriniego), jest on znany szerokiej rzeszy czytelników przede wszystkim jako autor kilku powieści rozrywkowych oraz książek popularnonaukowych, szczególnie zaś bestsellerowej analizowanej tutaj powieści *Der Campus* (Kampus, 1995). Po wtóre, był on przede wszystkim literaturoznawcą (anglistą), który w wielu swoich publikacjach (Schwanitz 1990a, 1990b) zaadaptował teoretycznosystemową myśl Luhmanna do literaturoznawstwa, do czego też odnoszę się w wielu innych miejscach niniejszej monografii. Sama powieść *Der Campus* ma jednak również drugie dno. Pod płaszczykiem fikcyjnej (aczkolwiek mającej wiele odniesień do rzeczywistości akademickiej i tabloidowego dziennikarstwa lat 90. XX wieku) opowieści o skandalizującym romansie pomiędzy profesorem socjologii a jego magistrantką zademonstrował Schwanitz, jak funkcjonują podstawowe elementy opisywanego przez Luhmanna społeczeństwa w praktyce. Stematyzowany w powieści skandal (będący odmianą sporu, konfliktu), skutkujący ekstensywną produkcją wypowiedzi komunikacyjnych, czy to o charakterze politycznym, czy to medialnym, prawnym, naukowym, służy do zdefiniowania granic funkcjonalnych podsystemów, które poprzez wkomponowanie nowych elementów, swego rodzaju *re-entry* (Baraldi, Corsi, Esposito 1997, s. 152–154), muszą odtworzyć się w zmienionych okolicznościach na nowo.

Rozdział o Peterze Turrinim (rozdz. 5) uświadamia nam z kolei, że teoria systemów jest na tyle uniwersalna, iż pozwala interpretować w sposób całkowicie neutralny pisarzy wychodzących od bardzo róż-

nych przesłanek ideowych. I tak kojarzony raczej z myślą lewicową Turrini zdaje się być na przeciwnym biegunie niż Botho Strauß. Do poglądów Turriniego, będącego wyraźnym kontynuatorem ideologii kojarzonej z generacją '68 (*68er-Bewegung*, *68er-Generation*), bardzo przystaje diagnoza Luhmanna, którą dostrzega on w tytule songu Beatlesów *Everybody's got something to hide, except me and my monkey*, co miałyby oznaczać znalezienie miejsca, z którego można w sposób krytyczny obserwować społeczeństwo, rewolucjonizować, atakować i zmieniać je, nie będąc częścią tego społeczeństwa (Luhmann 1992a, s. 147). W jakimś sensie ta diagnoza przystaje też do Straußa lub do Handkego, w końcu rok 1968 to jednocześnie ich doświadczenie generacyjne, jednak w przypadku Turriniego brak wyraźnego autorefleksyjnego zwrotu, ustawienia się w pozycji obserwatora drugiego rzędu, krytycznego oglądu i weryfikacji własnej twórczości. Stały element, którym jest wola tworzenia społecznie zaangażowanej literatury (krytyka gospodarki wolnorynkowej, społeczeństwa konsumpcyjnego, Kościoła katolickiego, stosunku do cudzoziemców, ksenofobii, braku rozliczenia z nazistowską przeszłością *etc.*), niewątpliwie nieco przesłania temu autorowi przesłanki leżące u podstaw własnych wyborów ideowych. Przedstawione tutaj rozważania dotyczą jednego z dramatów Turriniego, *Miłości na Madagaskarze* (1998, wyd. pol. 2000a), do którego analizy adaptuję zaproponowane przez Schwanitzę, a bazujące po części również na ustaleniach Ervinga Goffmana pojęcie obramowania (Schwanitz 1990b, s. 99–129). Odzwierciedla ono również najważniejszą w teorii systemów zasadę, zasadę rozróżniania. Chodzi o to, że pewne dostrzeżone fakty są przetwarzane w systemie, a inne pozostają w środowisku zewnętrznym. Obramowania zaadaptowane do analizy dramatu pozwalają wyodrębnić wiele bazujących bądź to na interakcjach, bądź to na procesach poznawczych podsystemów, które z kolei umożliwiają zakwalifikowanie, co jest wytworem wyobraźni, snu, filmu (w ujęciu psychoanalitycznym jest to też rodzaj snu), a także tym, co na zewnątrz. W tym drugim wypadku chodzi o wszelkie komunikacje społeczne, które opisują tak współczesną rzeczywistość protagonisty, jak i jego przeszłość, społeczno-gospodarczą

rzeczywistość i wszelkie odniesienia do toposu filmu. Wszystkie te strukturalne i tematyczne zależności, włącznie z tworzonym naprędce przez bohatera scenariuszem filmowym, mogą być pokazane jako zależności pomiędzy referencją wewnętrzną i zewnętrzną, tak jak pokazuje to Luhmann (Baraldi, Corsi, Esposito 1997, s. 92).

*

Druga część, składająca się z dwóch rozdziałów, ma nieco inny charakter. Przedstawia ona autorskie spojrzenie na kwestię niektórych zależności pomiędzy literaturą a teorią systemów w ujęciu Niklasa Luhmanna (chodzi nie tylko o literaturę rozumianą jako część systemu sztuki, lecz także o jej obserwację w obrębie nauki, czyli w literaturoznawstwie). Jak wspomniano, dorobek Luhmanna jest przeogromny, jego rezonans w świecie literaturoznawczym również jest niemały, należy więc traktować te dwa rozdziały raczej jako urywek czy też niedokończony projekt. Spojrzenie to ma ponadto charakter post-refleksji odnoszącej się do możliwości rozwiązywania różnych problemów literaturoznawczych, których przykładem są przedstawione tutaj w formie poszczególnych rozdziałów rezultaty mojej pracy. Jest ich więcej, bo w mniej lub bardziej pogłębionej formie, niekiedy chcąc podkreślić tylko pewien aspekt, pewną myśl (czasem jest to jeden przypis), lubię odwoływać się do Luhmanna. Rezultatem tego badawczego zainteresowania jest moja rozprawa habilitacyjna (2013). Muszę też przyznać, że nieraz zmagalem się z wątpliwościami, czy zajmowanie się Luhmannem ma sens. Wątpliwości wynikały nie tylko ze złożoności teorii, potęgowane były raczej pytaniami, jakie pojawiały się w trakcie prezentowania wyników dociekań podczas wystąpień na konferencjach oraz w różnych innych gremiach, również w trakcie przewodu habilitacyjnego. Co jako filolodzy, badacze literatury niemieckiej zyskujemy dzięki Luhmannowi? Jaka jest przydatność teorii systemów z punktu widzenia literaturoznawcy? Czy aby teoria Luhmanna nie jest zbyt totalna i obszerna, aby wtłoczyć ją w tak wąską dziedzinę, jaką jest (germanistyczne) literaturoznawstwo?

Niniejsza monografia jest próbą udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. Oczywiście ta próba wymagałaby kontynuacji. Teoria Luhmanna sprawdza się z pewnością w różnych małych projektach, ale trudno przedstawić wyczerpującą panoramę różnych prób zastosowań tej teorii do literatury, włączywszy w to jeszcze krytyczne sprawdzenie podstawowych kategorii i procedur. To wymagałoby nie dwóch rozdziałów, ale obszernej monografii, może nawet kilkutomowej. Oczywiście różnego rodzaju próby były podejmowane, przykładem spojrzenia na całość jest bardzo ciekawa rozprawa O. Silla (2001), do której wielokrotnie się odwołuję. Jednym z ostatnich, choć przecież już nie najnowszych przyczynków jest również zbiorowa monografia pod redakcją N. Werbera (2011). Co ciekawe, i w tej monografii została przyjęta metoda rozwiązania poszczególnych problemów historyczno- i teoretycznoliterackich ilustrowanych twórczością danego pisarza (Thomas Pynchon, Bertolt Brecht, Johann Wolfgang Goethe, Peter Handke, Stefan Heym, Thomas Bernhard *etc.*) przez odniesienie ich do którejś z kategorii teorii systemów, przez co ujawnia się bardziej heurystyczna przydatność tej teorii niż przydatność jako podstawa do całościowej, spójnej koncepcji. Wygasający impet inspirowanych teorią systemów badań literaturoznawczych jest jeszcze inną, choć równie istotną kwestią. Większość nurtów literaturoznawstwa systemowego ma swój początek w latach 90. XX wieku, kiedy żył jeszcze Niklas Luhmann. Wtedy to powstały najważniejsze szkoły i grupy badawcze (omawiam je pokrótce w rozdziale 1 części II). Po roku 2000 ten impet nieco osłabł, choć obecność dorobku Luhmanna nie ulega wątpliwości. Są to nie tylko prace teoretycznoliterackie (Sill 2001; Lehmann 2006; Koller 2007), ale także adaptacje do rozwiązywania określonych problemów historycznoliterackich albo okołoliterackich, interdyscyplinarnych (Arich-Gerz 2001; Sautter 2002; Föls 2003; van Essenberg 2004; Huck 2007; Hofer 2007). W pierwszej dekadzie po roku 2000 jest to zresztą recepcja świadcząca o dużej popularności myśli Luhmanna. Jest on postrzegany niemal jak gwiazda pop, jak konstatuje jeden z dziennikarzy: „Czytanie Luhmanna jest jak słuchanie techno: nie zaszkodzi,